№ 97. — Rok 1849.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumeratę przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.



Wtorek, 1 Maja.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Wśród politycznych kwestyj tak ważnych, tak zajmujących głowy nowszych polityków, w obcych krajach jak u nas, występuje Duchowieństwo. Nikomu nie tajno, że ono jest głównym czynnikiem narodowości; ściśle zrosłe z życiem narodowém i z ludem, w bezpośredniéj zostaje jedności. —

Rząd przeszły austryacki, czuł aż nadto dobrze, ile duchowieństwo wpływ potężny na lud wywierać mogło — wiedział, że lud wiejski czuje i pojmuje stanowisko i powinności swoje względem całości narodu, skoro ma pasterza, który wszystkie prace swe i siły dla jego dobra poświęca — że martwieje i poddaje się wpływom obcym, jeśli opieka kapłana współrodaka nie budzi i nie żywi w nim świętego ognia uczuć narodowych i narodowego braterstwa. Dla tego też niezbędném było zadaniem rządu, zniszczyć znaczenie i całą wartość duchowieństwa; wartość tę co do jakości i liczby zmniejszyć i poniżyć, dbać nadewszystko o zaciemnienie wykształcenia religijnego, narodowego i umysłowego księży, którzy mieli być świecznikami dla ludu. Szczególniéj dawne prawodawstwo austryackie, przeprowadziło to dość zręcznie i nietylko duchownych w jednéj prowincyi, ale w całém państwie podnurtowało, poddało pod moc i wolę rządu i powoli podkopało systematycznie samodzielność kościoła. Tak więc rząd wszystkie sprężyny władzy duchowéj dzierżył i nimi dowolnie kierował. Kościół katolicki utracił wpływ na serca wiernych i poniżony został do prostego służalca, i narzędzia intryg biurokratycznych. Nie dziw więc, że w r. 1848 podczas rewolucyi marcowéj, podniesiono się zarazem przeciw duchowieństwu. Zaczęto je prześladować, potwarze, obelgi, tytuły nowego rodzaju mnożyły się bez liku; wołano: jezuici! nie chcecie dwoić z ludem interesu własnego i narodowego, i wspólne teraz wszystkim ludom oświeconym a z religii chrześciańskiéj wyrosłe zasady demokratyczne, są u was w pogardzie, w obrzydzeniu itp. Lecz nareszcie zjawiła się ustawa konstytucyjna z d. 4 Marca zburzyła odrębny, bezprawny i oburzający stan kościoła katolickiego. Konstytucya darząc wolnością, wszystkie zgromadzenia religijne, nadała tém samém samodzielność i kościołowi katolickiemu, zgubne jego następstwa na raz jeden przepadły.

Rząd nasz obecny znosząc troskliwie dawne nadużycia, wynagradzając zniewagę dawniéj zadaną świętości instytucyj kościelnych, oddalając podejrzenie rzucane na duchowieństwo, jakoby służyło rządowi ku jego politycznym widokom, stara się teraz wśród reformy całego państwa i swobód kościoła, krzepić skład społeczeństwa, przez co głębokie zmiany i wprawodawstwie nastąpią.

Lloyd powiada w tym względzie: Uregulowanie maszyny państwa, w skutek gwałtownych podmętów mocno naruszonéj, postępuje szybkim krokiem naprzód: a chociaż też niebo tam i owdzie chmurami ciężarne, nadzieja jednak wciąż szepce do ucha: wkrótce się to skończy! — prędzéj nawet niż wróżą złośliwi. We wszystkich gałęziach organizmu państwa rozwija się upragnione życie; a największą rozkoszą poi się serce nasze, widząc, jak rząd skwapliwie do dzieła reformy kościelnéj przykłada rękę. W tym celu zwołano synod biskupów; zwrócić tu musimy uwagę, na niektóre uderzające niestósowności. Nie jest naszym zamiarem prawić morały przełożonym kościoła, biegłym w sprawach kościoła; chcemy tu tylko zwrócić zastanowienie osób cywilnych, ku temu przedmiotowi ważnemu, i natchnąć opinię publiczną sprawiedliwym poniekąd objawem.

Domyśla się każdy, że cel naszéj rozprawy nie w zakres *dogmatycznéj*, lecz po prostu *materyalnéj* sięga reformy; gdyż właśnie największa część téj strony była rozległem morzem utopii. Jeżeli rozważymy, ile to już od Marca rzeczy się zdziałało, pojmiemy łatwo, iż niższe duchowieństwo tłumiąc zbyt długo skargi w swéj piersi, już ich też nareszcie wstrzymać nie mogło. Mianowicie zaś ta część duchowieństwa niższego, która oświatę i moralne uszlachetnienie w rubaszniejsze warstwy społeczeństwa przenosi, zasługuje przedewszystkiem na ulepszenie stósunków swojego życia. Władza państwa osądziła za słuszne zaradzić czemprędzéj potrzebie w rzeczonym zakresie, i dla tego powołała Biskupów do Wiednia.

Przez zniszczenie feudalizmu i za nimi idącego uwolnienia gruntów od wszelkich ciężarów, zadano istnieniu kleru bolesną ranę. Chwilowe wynagrodzenie nie jest w stanie zakrwawionego zagoić miejsca; rząd musiał pomyśleć o radykalném lekarstwie.

Kto chce mieć obraz niedostatku, z jakim wielka część wielkiego duchowieństwa ma do walczenia, niech zwiedzi szląskie sudety, karpackie wioski, mianowicie w słowackiéj części Morawy, niech odprawi pielgrzymkę do nagich dolin w góry na granicy Czech. Tam jednostajność natury, zupełny brak towarzystwa, któreby jego naukowemu ukształceniu odpowiadało, i niepodobieństwo zasięgania żywiołów duchowych podług potrzeby, czyni go ułomnym na ciele i duszy, co częstokroć wpływa na ukształcenie owieczek kościoła.

Równie obudza w nas żywe współczucie, położenie tych duchownych, którzy jako współpracownicy, od plebanów zawiśli, i na nieznośne himery tychże wystawieni, co się tyczy żołdu, niestety, małą tylko summę dostają, prawie jak pachołki. Jeżeli kapłan walczący z obumarłą naturą w górach kruszczowych, na naszą zasługuje litość, tedy nasze oburzenie do tém wyższego dochodzi stopnia, gdy widzimy,

iż nieszczęsne położenie wikaryuszów jedynie z samolubstwa plebana pochodzi. Niepodobna obliczyć skutków, które z tak chorowitego stanu towarzystwa wyniknąć mogą. Publiczny sąd wydał o tém wyrok, chociaż surowy jednak sprawiedliwy, wykazuje on przepych wyższego duchowieństwa, wielką liczbę synekurów i nierówny podział dóbr pomiędzy duchownymi; naprzeciwko tych znowu pokazuje nędzną lepiankę nie jednego niezmordowanego pasterza dusz; na tę gorliwość współpracownika zaledwie z biedą wynagradzaną; opinia ludu idzie jeszcze dalej i zrywa z gniewem zasłonę z tego ohydnego postępowania, iż probostwa i jeszcze rozdawane bywają, iż przyrodzone przywileje, wydzierają wieniec zasłudze, a intrygi wyższych wloką otwartość niższych przed sądy.

Nie używamy tu wcale tych wyrażeń pod pokrywką obłudy; raz, iż tylko czyście powtarzamy głos opinii publicznéj, a potem, iż taka sprawa, kłamu nie cierpi. Władza państwa, zawiadomiona o tych ułomnościach duchowieństwa, dla tego, jak się zdaje, synów zwołała, i potrzebne do tego reformy przeprowadzi z energią. Zresztą sprawa ta nie jest pospolitéj natury; jéj wpływ na skutki religii jest niezaprzeczony, a niepodległość piastuna słowa boskiego i szafarza, dobrodziejstw kościoła sięgająca aż do pewnych granic, nadaje wyższą sankcyę temu religijnemu aktowi. Człowiek spogląda zawsze zmysłowém okiem na luby mu przedmiot, a skoro tylko spór toczy się o człowieka bezwzględnie, natedy nie można powierzchowności puszczać w niepamięć i zaniedbanie, w interesie samejże religii, téj potężnéj podpory wszelakiego porządku w państwie.«

Nr. 16. DK. Miesiąc Kwiecień — 4 ty Billans.

KOMITET

opiekujący się Przychodźcami politycznymi Polskimi w Krakowie.

Stósownie do Art. 20 Statutu swojego, ma zaszczyt niniejszém oznajmić Publiczności, że jak wiadomo z trzeciego ogłoszenia w Miesiącu Marcu po wydaniu summy . . . . . Złp. 4,995 gr. 11.
pozostało remanentem z m. Marca na Kwiec. b. r. Złp. 6,946 gr. 1.
Dochód znowu cały dla Braci z Emigracyi przez przeciąg miesiąca Kwiet. uzbierany w pozycyach pięćdziesięciu jednéj obejmuje razem Summę . Złp. 7,498 gr. 18.

Było więc razem do dyspozycyi Złp. 14,444 gr. 19.

Rozchód znowu przez ciąg miesiąca Kwiet. w pozycyach sto trzydziestu jeden, mieszczące w szczególności następujące rubryki j. t.:

1) Za żywność głównie w Traktyerniach Sznejdera i Rzymkowskiego zapłacono . . . Złp. 391 gr. —
2) Na ubranie razem wydano . . . . . Złp. 130 gr. —
3) Na piérwsze potrzeby — to jest kwatery, lékarstwa, szpital i t. p. zapłacono . . . Złp. 1,294 gr. 19.
4) Na drogę 78 osobom wydano razem . . Złp. 9,320 gr. —

A tak cały rozchód wynosi Złp 11,135 gr. 19.
Pozostaje zatém z dniem 1-m Maja b. r. w kassie Komitetu remanentem . . . . . . Złp. 3,309 gr. —
Cały zaś dotychczasowy rozchód dla Braci z Emigracyi, wynosi w ogólności Summę . Złp. 59,784 gr. 23.

Kraków dnia 1 Maja 1849 r.

Przewodniczący
P. Moszyński.
Trzymający pióro, J. *Głębocki*.

Słychać, że Rossyanie od granicy krakowskiéj nagle odwołani zostali. Powodem do tego miały być jakieś rozruchy w Rossyi.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Przegląd rezultatu assenterunku wojskowego na obecny kontyngent.

	CYRKUŁ	Kontyngent wyznaczony w ogóle.		Do 15 Kwietnia 1849 r. odstawiono		Restancya wedle Cyrkułów	
		Chrześ.	Żydów	Chrześ.	Żydów	Chrześ.	Żydów
W Cyrkułach zachodnich	Wadowicki....	1,908	60	1,043	7	865	53
	Krakowski.....	515	72	83	3	432	69
	Sandecki.......	1,139	59	478	5	661	54
	Bocheński.....	1,068	124	554	5	514	119
	Tarnowski ..	1,176	132	776	13	400	119
	Jasielski	1,346	68	776	16	570	52
	Rzeszowski...	1,557	199	663	37	894	162
W Cyrkułach wschodnich.	Sanocki..	1,494	128	882	20	612	108
	Przemyski.....	1,182	125	862	51	320	74
	Lwowski.......	757	192	755	157	2	38
	Żółkiewski...	992	65	871	23	121	42
	Złoczowski....	987	268	901	112	86	186
	Samborski.....	1,394	137	1,149	47	245	90
	Stryjski.........	995	211	827	31	168	180
	Stanisławow .	1,049	238	1,000	94	49	144
	Brzeżański.....	906	112	763	41	143	71
	Tarnopolski ...	958	151	680	67	278	84
	Czortkowski..	887	85	825	33	62	52
	Kołomyjski...	989	189	961	20	28	169
	Bukowiński..	1,623	83	1,359	36	264	47
	Summa	22,922	2,698	16,208	841	6,714	1,880
		25,620		17,049		8,594.	

Jego cesarska Mość raczył najwyższém postanowieniem z d. 5 Kw. b. r. ces. radcy i naczelnemu zarządcy poczty we Lwowie Franciszkowi Arlet na jego prośbę zezwolić przenieść się na opróżnioną posadę naczelnego Administratora poczty w Pradze; w miejsce jego mianował najłaskawiéj Sekretarza byłej Administracyi nadwornéj Ludwika Veltzé naczelnym zarządcą poczty we Lwowie, a opróżnioną posadę naczelnego zarządcy poczty w Berlinie, nadał ces. radzcy i komisarzowi poczty Janowi Kalman z postanowieniem tytułu radcy.

(36 Buletyn armii.) Feldm. hr. Szlik podaje z Pusta - Herkat pod d. 26 t. m. następujący raport: Nieprzyjaciel o godzinie trzeciej rano na wojsko oblegające Komorn otworzył z swych szańców mocny ogień działowy i pod jego zasłoną z pierwszém świtaniem dnionka znaczne rozpostarł siły. Dywizya feldm. Simonicz zdobyła winnicę na tak zwanéj Piaskowéj Skale bagnetem; brygada Liebler zmusiła nieprzyjaciela do trzymania się w pozycyi, gdy tymczasem brygada Montenuovo wzięła go zprzodu i z tyłu i pod komendą pułkownika Kiesslingen od Auersberga kirasyerów wsparta bateryą rakiet wykonała zupełny, doskonały atak:

Tu wszystki baterye nieprzyjacielskie naraz przestają bić z dział cofają się i 6 dywizyj Huzarów odparte ze stratą. Pułk kirasyerów Auersberga i Ułani Civallarta natarł, przy téj sposobności 2 dywizye huzarów i 2 bataliony Henwedów tak dzielnie iż te nieomal całkiem zrąbane zostały. Wśród tego ataku pułkownik Kiesslinger i rotmistrz od kirasyerów Auersberga, także rotmistrz Essebeck od ułanów Civallart (ostatni śmiertelnie) ranni zostali. Nieprzyjaciel był party na

wszystkich punktach, jednakże cofnął się pod obroną dział Komorna do twierdzy na powrót.

Wiedeń d. 28 Kwietnia 1849 roku.

Br. *Böhm*, Feldm., zastępca gubernatora.

Wiedeń 28. — Napływanie wychodźców węgierskich do naszéj stolicy, nie daje wcale powodu do większéj obawy, nad tę, którą urzędowe dzienniki zawiadomiono o położeniu Węgier dokładnie i jasno podają. Dawniejszy sposób prowadzenia wojny na Węgrzech, rozprysnął siły armii, stało się więc konieczną rzeczą, uskutecznić skoncentrowanie armii, a do tego celu, potrzeba było właściwe zająć stanowisko; dla tego Budę i Peszt zaniechać musiano, lecz dalsze niekorzyści nie nastąpiły. Możemy zapewnić, że armia już teraz zupełnie jest skoncentrowana; liczy 40—50,000, zjednoczyła się między Aes i Raab, wyspa Schütt obsadzona zupełnie; wszelka artylerya, strzeliwo i t. d., co z pod Komorna zostało, przeprowadzono bez straty na miejsce bezpieczne; Komorn jeszcze jest obstrzeliwane; korpus, którym Ban Kroacyi w okolicach niższego Dunaju dowodzić będzie, ma wynosić 30,000 ludzi. Feldm. Vogel dochodzi z 12,000 do Preszowa i Kaszowa. Przy takiém położeniu i stanie wojska, jeszcze kwitnie nadzieja.

Pocieszającą nie mało jest okolicznością, spokojność obywateli wiédeńskich, w obec tak wielkiego wstrząśnienia wypadkami na Węgrzech. Rząd wypowiedział z chwalebną szczérością co krajowi dolega; publiczność już wié, że węgierska sprawa stoi nierównie gorzéj, niż przy końcu Grudnia, lecz wié także zarazem, iż wielkich potrzeba dołożyć usiłowań i nie mało poświęceń, aby zaniedbane naprawić, wojnę węgierską zakończyć. Wie publiczność jakie poczyniono przygotowania dla z zwalczenia powstańców, i że teraz nie idzie o stłumienie węgierskiego, lecz o to, jak obalić rewolucyę która wszędzie pobita w Węgrzech nareszcie wielkie ale już ostatnie wytężenie rozwija. Każdy czuje że w wielkich chwilach niebezpieczeństwa nie wrzaskiem i strachem, nie zwodniczemi, pomyślnemi lub niepomomyślnemi wiadomościami zwycięztwo się odnosi, lecz przedewszystkiem zastanowienie, surowa ale spokojna postawa i gotowość do największych poświęceń obywatela odznaczać powinny!

Wiedeń 29 Kwietnia. Do wykazu jenerałów powstania, który już podaliśmy, przydać należy następującą uwagę: *Beniaki* i *Klapka* nie są to Polacy lecz Węgrzy, a *Guyon* nie Francuz, lecz Anglik oddawna już zaślubiony i osiadły na Węgrzech. *Polacy* zajmują jeszcze ciągle przeważającą liczbę, właściwi zaś Węgrzy odgrywają bardzo podrzędną rolę w porównaniu z obcymi. Jeźli zaś zważymy, że prawie wszyscy podoficerowie są Polacy, potrafimy ucenić ducha zapału, który tym ruchem kieruje. Powtarzamy raz jeszcze, że polskie tułactwo jak wszędzie tak i na Węgrzech, nad brzegami Waagi i Cissy ostatnie i rozpaczliwe czyni wytężenie. *(Kor. Austr.)*

Buda 25 Kwietnia. Co wam wczoraj o wzburzoném, nieprzyjacielském usposobieniu peszteńskiéj ludności napisałem, sprawdza się istotnie. Zaledwie tylko Madziarowie nasi ujrzeli się bezpiecznymi, a powstali natychmiast. Ja sam przechodząc tamtąd po raz ostatni, słyszałem jak ze wszystkich stron wołano: śmiérć szwarcgelberóm! i byłem szczęśliwy niezmiernie, iż licha łódź na brzegi Budy przewieść mię zdołała. Wiele osób notaryjnie znanych jako stronników cesarskich miało tam być w wielkiém niebezpieczeństwie; co zaś o zamordowaniu naszych w szpitalach pozostałych chorych rozgłaszają, nie wierzę temu, lubo z doświadczenia przywykłem uważać rzeczy z jak najgorszéj strony. Dziwném to jest zaiste, jak mogło w jednéj chwili 4,000 gwardyi narodowéj stanąć, gdzie tak surowo czuwaliśmy nad Pesztem i pod karą oddania pod sąd doraźny ukrywać broń zakazaliśmy; zatem pokazuje się jak niedbałymi byli Węgrzy w wydawaniu broni. — Właśnie teraz przybywam z Budy, owéj twierdzy, o któréj już w najbliższych okolicach tak wiele rozpuszczają baśni. Mogę was upewnić, że twierdza ta na 6 tygodni doskonale w żywność jest zaopatrzoną. Załogę stanowią 4 bataliony piechoty i 3 szwadrony kawalery (nie zaś jak w numerze wieczornym *Lloyda* podano, 2 kompanie (!!)), 83 dział z należytym sprzężajem i ludźmi są gotowe każdéj chwili gwałtowny ogień rozpocząć. Twierdza Buda może jeszcze nie jedno ważne zadanie rozwiązać, jakie jéj z planu operacyjnego przypadnie.

Raab 26 Kwietnia. Wczoraj rano wyjechałem z Budy, gdzie wszelkie możebne środki obrony już poczyniono. Ze strony Pesztu o attaku teraz ani myśleć można, gdyżby to było czystém szaleństwem, a o wszelki inny nie troszczymy się. Na drodze do Raab spotkałem feldm. Szlika pod Almas, gdy właśnie do korpusu obserwacyjnego spieszył. Siedział na lichym wózku chłopskim mając w towarzystwie jednego półkownika i oficera głównego sztabu. W Raab pełno wojska; częściowe osłabienie ducha zdaje się polepszać nadzieją zwycięstwa. Mówiłem z wielu oficerami; wszyscy zgadzają się na to, iż wkrótce do stanowczéj walki przyjść musi! —

Włochy.

Neapol 14 *Kwietnia*. Neapolitanie zdobyli Katanią, Syrakuzy, Augustę, poczem jen. Filangieri zażądał załogi do swych miast zdobytych, udając się z całą siłą przed Palermo. — Mierosławski miał się dostać do niewoli w Katanii. —

Neapol 17 *Kwietnia*. Rząd palermitański idąc za życzeniem ludności przyrzekł poddać się warunkom jakieby mu wyjednał francuzki wice-admirał Baudin.

Wiek Kopernika.

(Ciąg dalszy).

Jak w przeszłości Duch, tak w teraźniejszych czasach materjalizm panować zdaje się: bowiem tylko w teraźniejszości rodzą się monarchowie, panowie, chłopi, poddani, papieże, biskupi, plebani zakonnicy, owo to wszystko na co potomność, jako ze stanowiska ducha poziera. I ztąd to poszło, że ów wielki cmentarz na którym złożono same tylko grobowe opisy ducha nieboszczyków, objawionego w złych lub dobrych czynach, nazywa się księgą *ludzkości*, i że postępy ludzkości rozpoczęły się z rozpamiętywaniem jéj dziejów. — Gdy postępuje lub cofa się ludzkość, księga jéj dziejów odpowiednio grubieje, jako to: w czasach najnowszych, lub cienieje, jako to: w odległéj przeszłości. Im przyszłość bliższa nas, tym więcéj nas zajmuje, bo w bliższéj, silniéj, niż w odleglejszéj, nawet cofanie się ludzkości wpływa na nasz postęp. Ze względu na tę okoliczność rozwiedziemy się nieco nad jezuickim okresem naszéj przeszłosci, to jest nad okresem cofania się naszego, aż po czas, w którym pod przywalającemi siebie ciosami jękli, tak zwodziciele jak zwiedzeni.

Każdy wprawdzie europejski chrześcijański naród, może uważać wspomniony okres za swój: lecz my tylko z nieboszczykami ojcami naszymi odegraliśmy w nim dramat pełen nauki i żałoby, a którego widzowie zawołali w końcu: *Oto jak ginie naród, który dał się zamienić na jedno wielkie jezuickie kollegium.* Lecz zguba nasza tym trybem zrządzona, wywołała przerażającą katastrofę zadanéj przez kogo innego śmierci sprawcom naszéj niedoli, Jezuitom. Do takiego wniosku prowadzą historyczne szczegóły téj katastrofy, o których będziemy niżéj mówić.

Sposób, jakim w szesnastym wieku Jezuici nastali do europejskich krajów, jakim w nich byli przyjęci i jakim się wznieśli, wszędzie taki był sam jak u nas. — Usposobienie tylko ludu naszego, kiedy przyjmował Jezuitów do swéj ziemi i kiedy we 200 lat potem zrywał więzy, któremi go oni skrępowali, jest od usposobienia innych ludów w tym razie bardzo różne. Sięgały zenitu fanatyzmu Portugalia, Hiszpania i Francyi kiedy przyjmowały Jezuitów, a w dwóch pierwszych krajach grassowała nadto *Inkwizycyja Święta*. — Italia także była silną rękojmią panującéj Religii. Te więc cztery kraje, oprócz może Francyi, w któréj podówczas podnosił głowę hugonotyzm, a zresztą panował większy niż w tamtych fanatyzm, — niepotrzebowały jezuickich filarów pod Gmach na epoce stojący. Włochy trzymały między temiż czterema krajami pierwszeństwo pod względem na swą oświatę, a Portugalia i Hiszpania grzęzły w grubéj ciemnocie. Te więc dwa ostatnie kraje, już ciemne, bynajmniéj niepotrzebowały propagatorów ciemnoty i tylko w ojczyźnie akademii i uniwersytetów w Italii, nastręczała się ich robocie

nader rozległa niwa. — Z téj saméj przyczyny, co Portugalia i Hiszpania, mogła się obejść bez Jezuitów Francya; bo uniwersytet Paryzki i zależące od niego szkoły były więcéj niż stróżami ciemnoty jak tego przekonywającemi oprócz wielu innych dowodami są: sprawa *Joanny d'Arc*, dziewicy Orleańskiéj, z pierwszéj połowy 15-go wieku, i morderstwo Ramusa, professora paryzkiego, dokonane w dniach Jutrzni Ṡgo Bartłomieja. Większe niż w Italii czekało Jezuitów żniwo w Czechach i Toutonii, a największe w Polsce, bo Polska swoją oświatą i rozległością ziem swoich przodkowała w ówczas innym europejskim ludom; a różnowierców, w stanowiącéj naród szlachcie, więcéj niż katolików liczyła. Tu nadto, czego w żadnym innym kraju jeszcze nie znano i o czem słyszeć nie chciano, już od r. 1571 tolerancya zaczynała panować, a od r. 1573 w kardynalne prawo państwa przez stany zamienioną i zaprzysiężoną została. — Aby roztrzaskać tak twardy skrupuł, trzeba było naszym ciemnoty i fanatyzmu Apostołom, takich głów wszechwładnych jednostajnych i wytrwałych jakie oni ciągle mieli w swoich Generałach, i takiego pomocnika, jakiego w swoim wychowańcu *w Zygmuncie III.* znaleźli: trzeba im było nadewszystko mieć do czynienia z tak dobrodusznym narodem, jakim był polski. W zaciętym boju, jaki przez dwa wieki toczyli z różnowierczymi przodkami naszemi, wyszli w końcu zwycięzko Jezuici: ten właśnie gdy spoczywali na swych trofeach, uderzył ich piorun z Portugalii, Hiszpanii, Francyi, i z samego nawet Rzymu wypuszczony jakby za te tylko grzechy i krzywdy, których oni względem nas stali się winnymi.

Wyraz *Inkwizycya hiszpańska* jeszcze boleśniéjsze niż Jezuityzm obejmuje wspomnienia: bo plaga znana pod tamtą z tych dwóch firm jast starsza, o kilka wieków od Jezuitów i daleko okropniejsza od téj jaką ci zakonnicy ludom zadali. — Obrońcy téż Jezuitów, wydanych od r. 1748 do 1773 na prześladowanie w Portugalii, Hiszpanii, Italii i Francyi, kiedy Inkwizytorów dwóch pierwszych z tych krajów nieprzestawano mieć za świętych, obrońcy mówię Jezuitów, odnosząc ciemnotę i fanatyzm, do dawniéjszéj niż jezuicka kolebki, twierdzili, że gdyby sprawiedliwość nie namiętność, sądowość nie samowładność była wszędzie władała chłostą smagającą ścigany zakon: tedy nie Jezuici ale Inkwizytorowie portugalscy i hiszpańscy byliby jękli pod ciosami, które tamtych przygniotły. — Zresztą polscy tylko Jezuici byli tyle winni, co dopiero wspomnieni Inkwizytorowie, chociaż do końca życia tamci oszczędzani. (D. c. n.)

Sprostowanie druku.

W wczorajszym Numerze Gazety zaszły pomyłki w kolumnie pierwszéj, na stronnicy pierwszéj:

zamiast	Towarzystwa Naukowe,	czytaj	Towarzystwo Naukowe.
„	dziełko w 12ce	„	dziełko to w 12ce.
„	oświecania	„	oświécenia
„	w prawdzie	„	o prawdzie
„	czyniąc dziełko	„	czynią dziełko
„	stanowiąc główne zalety	„	stanowią główne zalety
„	o bezzasadności swego twierdzenia	„	o niebezzasadności tego twierdzenia
„	a te zarazem	„	ale zarazem
„	głębnym wiadomościom	„	głębszym wiadomościom
„	głębnéj znajomości fizyki	„	głębszéj znajomości fizyki

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 1,167

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W załatwieniu prośby Stanisława Wrzałki, pełnomocnika Jana i Małgorzaty Bulińskich małżonków, nabywców praw Franciszka Domagalskiego, Amalii Domagalskiéj i Antoniny z Domagalskich Łyszkiewiczowéj, do spadku po Wojciechu i Zofii Domagałach v. Domagalskich, oraz Piotrze Domagalskim pozostałego, z gruntów: zagonów 24 na Zastawiu, 5 zagonów w Ryszówkach i 18 zagonów na Zastawiu, — w Chrzanowie przy realności Nr. 149 położonych składającego się, — o ogłoszenie postępowania spadkowego po tymże Piotrze Domagalskim, oraz po Wojciechu i Zofii Domagalskich jego rodzicach; po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w ślad Art. 12 Ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do pomienionego spadku, ażeby się z takowem w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony Janowi i Małgorzacie Bulińskim małżonkom, jako nabywcom praw Franciszka Domagalskiego, Amalii Domagalskiéj i Antoniny z Domagalskich Łyszkiewiczowéj w 3/7 częściach, pozostałym zaś sukcesorom Andrzejowi, Kazimierzowi, Wiktoryi i Maryannie Domagalskim w 4/7 częściach przyznanym zostanie.

Kraków d. 1 Marca 1849 r.

Sędzia prezydujący
J. *Pareński.*

(3) Za Sękretarza *Burzyński.*

Doniesienia prywatne.



HANDEL

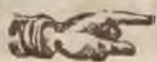
Karola Zglinickiego,

(dawniéj J. LOUIS),

poleca Szanownéj Publiczności świéżo nadeszłe w najnowszym guście i w różnych gatunkach towary jako to: Korty letnie, Sukna, Chustki na szyję, Szaliki, Parasolki i Parasole; które po najumiarkowańszych cenach sprzedaje.



W domu pod Nr. 25 w Stradomiu jest całe piętro wraz z stajnią i piwnicą do wynajęcia od Sw. Jana.



Podpisany widzi się być zmuszonym, wezwać pana Celestyna Zdzińskiego, syna posiadacza Dóbr: Płaszowa, Rybitu i Przejazdu położonych w Galicyi, aby zechciał zaspokoić dług podpisanemu objęty jego własnym rewersem, w jak najkrótszym czasie i to gotówką;— w przeciwnym bowiem razie, podpisany zniewolony będzie zadość uczynić jego nie bardzo chlunemu z obowiązaniu. —

Kraków d. 1 Maja 1849 r.

A. B.

Wiadomości Literackie.

W Ks. Poznańskiem *Zeitung der Osten*, a w Berlinie dziennik litografowany pod nazwą *Polnische Korespondenz* wychodzą poświęcone sprawom polskim, ktoby był w stanie i chęci ich zasilania wiadomościami swojemi prawdziwemi, Redakcye wspomnione przyjmą z największą wdzięcznością, — jak tylko koszta druku i litografii się wrócą, korespondencje wszelkie będą wynagrodzone.

W Księgarni St. *Gieszkowskiego* jest do nabycia:

Pogadanka Chłopska czyli rozmowa wójta ze swymi sąsiadami o dzisiejszych zdarzeniach i o dawnych dziejach na świecie, co każden wiedzieć powinien. Napisane przez *Mikołaja Kanskiego.* Cena 21 gr.

Piekło i Ludzkość, dramat i Polska za granicą i w Królestwie Kongressowém pogląd ogólny. Złp. 3.

Regulamin piechoty, kawaleryi i artyleryi wraz z instrukcyą dla powstańca i służbą obozową. Cena Złp. 8.

Rozbiór krytyczny kampanii 1831 r. i wywnioskowane z niéj prawidła do wojny narodowéj przez Ludwika Mierosławskiego w dwóch oddziałach. Cena Złp. 30.

Wieśniak pismo dla ludu. Cena Złp. 1 gr. 15.